

## Eugeniusz Duraczyński (1931–2020)

28 X 2020 r. zmarł w Warszawie prof. dr hab. Eugeniusz Duraczyński. Urodził się 2 I 1931 r. w Lichwinie w powiecie tarnowskim. Podczas okupacji ojciec został uwięziony przez Niemców w obozie koncentracyjnym Auschwitz (1942), co rodzinę postawiło w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej. Przyszły historyk wstąpił do Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Tarnowie w 1945 r., naukę zaś ukończył, uzyskując maturę pięć lat później. W 1950 r. został skierowany do Związku Sowieckiego na studia historyczne – a odbywał je najpierw w Rostowie nad Donem, a następnie na Moskiewskim Uniwersytecie Państwowym im. M.W. Łomonosowa, kończąc je w 1955 r. Wstąpił do PZPR w 1952 r., a po powrocie do kraju otrzymał przydział do pracy w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, na której zatrudniono go w Katedrze Podstaw Marksizmu-Leninizmu jako asystenta (od września 1955 do kwietnia 1957 r.). Po rozwiązaniu katedr marksizmu-leninizmu w 1957 r. Duraczyński został wysłany do Szczecina. Działał tam jako sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Towarzystwa Szkoły Świeckiej (1957–1958) oraz jako kierownik ośrodka propagandy partyjnej PZPR (1958–1960). Znalazł się także w Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (1956–1957).

W październiku 1960 r., decyzją instancji partyjnych, został Duraczyński skierowany na studia doktoranckie do Wyższej Szkoły Nauk Społecznych przy Komitecie Centralnym PZPR. W tej instytucji uzyskał doktorat w styczniu 1965 r. Temat rozprawy, którą przedłożył, stanowiły zagadnienia polskiego życia politycznego pod okupacją niemiecką, a tytuł jej brzmiał: „Stosunki między głównymi ośrodkami kierowniczymi podziemia związanego z rządem emigracyjnym (1939–1945)”. W przeredagowanej wersji praca ta ukazała się drukiem w 1966 r., w Państwowym Wydawnictwie Naukowym, pt. *Stosunki w kierownictwie podziemia londyńskiego 1939–1943*.

W 1966 r. Eugeniusz Duraczyński przeszedł do pracy w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk i z tym ośrodkiem pozostał związany do końca swej pracy naukowej. A było to blisko 40 lat. Habilitował się przed Radą Naukową Instytutu Historii PAN 18 XII 1974 r., na podstawie pracy „Rząd i Podziemie 1939–1941”. Pokłosiem tej rozprawy habilitacyjnej stała się książka *Kontrowersje i konflikty 1939–1941* (Warszawa 1977).

Nominację na profesora nadzwyczajnego otrzymał doc. Duraczyński w 1982 r. Profesurę zwyczajną uzyskał osiem lat później. W Instytucie Historii PAN od 1994 r. był kierownikiem Pracowni Drugiej Wojny Światowej. Odszedł z tego stanowiska w 1999 r., by objąć funkcję Stałego Przedstawiciela Polskiej Akademii Nauk w Moskwie. Sprawował tę misję do 2005 r.

W Instytucie Historii PAN – przez krótki okres – ale w burzliwych latach 1980–1981 pełnił Duraczyński funkcję sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR. Od 1981 do 1983 r. był kierownikiem Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR. Wszedł także do komisji powołanej uchwałą KC PZPR w sprawie „wyjaśnienia przyczyn i przebiegu konfliktów społecznych w dziejach Polski Ludowej”. W latach 1981–1983 był zastępcą przewodniczącego tego gremium. Już w realiach doniosłych zmian politycznych (tj. w lutym 1989) w kraju wszedł do Komisji do spraw Upamiętnienia Ofiar Represji Okresu Stalinowskiego, którą powołano przy Radzie Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa. Był członkiem (w tym wiceprzewodniczącym) Komitetu Nauk Historycznych PAN.

Nie tu miejsce, aby kreślić bilans naukowej pracy Profesora po przyjeździe do Instytutu Historii PAN. Podkreślił tylko, że w ośrodku tym zajmował się głównie dwoma dużymi tematami – podziemiem albo (jak sam pisał) ruchem oporu na ziemiach polskich w latach II wojny światowej oraz dziejami politycznymi Polski w latach 1939–1945. Z całą pewnością książka *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943 – lipiec 1944*, którą wydał w 1986 r., była jakby podsumowaniem wieloletnich dociekań wokół polityki rządu na uchodźstwie i Państwa Podziemnego w okupowanym kraju. Wpisywała się w dotychczasowe jego prace. Nie sposób pominąć wreszcie dla mnie osobiście bardzo interesującej, chociaż popularyzatorskiej książki napisanej wspólnie z Jerzym Januszem Terejem, *Europa podziemna 1939–1945* (Warszawa 1974).

Przez 13 lat (1977–1990) kierował Eugeniusz Duraczyński redakcją zasłużonego dla popularyzacji historii czasopisma „Mówią Wieki”. Wypada jeszcze wspomnieć, że Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej w 2003 r. odznaczył Profesora Duraczyńskiego Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

\*

Z całą pewnością najbardziej owocne lata w pracy naukowej prof. Duraczyńskiego przypadły na czas po upadku PRL. Ukazały się wówczas najważniejsze jego prace. Pozwalam sobie wspomnieć pięć książek, nie pretendując do pogłębionego ich omówienia: *Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów* (Warszawa 1990); *Generał Iwanow zaprasza. Przywódcy podziemnego państwa polskiego przed sądem moskiewskim* (Warszawa 1989); *Rząd Polski na uchodźstwie 1939–1945. Organizacja, personalia, polityka* (Warszawa 1993); *Polska 1939–1945. Dzieje polityczne* (Warszawa 1999); *Stalin. Twórca i dyktator supermocarstwa* (Warszawa–Pułtusk 2012). Ostatnia książka pozostaje pierwszą i jedyną próbą biografii sowieckiego przywódcy pióra polskiego historyka. Przyniosła dowartościowanie problematyki polityki zagranicznej w wykonaniu tego dyktatora, co sytuuje tę książkę w wyraźnym przeciwieństwie do tego podejścia, które zaproponował niemiecki historyk Jörg Baberowski w książce *Stalin. Terror absolutny* (2012, wyd. pol. 2014), dając przede wszystkim analizę rządów w państwie sowieckim.

*Polska 1939–1945. Dzieje polityczne* to książka aspirująca do roli syntezy dziejów Polski w II wojnie światowej. Nie stronił w niej autor od ważnych stwierdzeń – choćby na temat depolonizacji czy też eksterminacji żywiołu polskiego na ziemiach wschodnich

Rzeczypospolitej, zagarniętych przez państwo sowieckie we wrześniu 1939 r. Pisał też o przemyślanej przez Stalina koncepcji imperium zewnętrznego w Europie Środkowo-Wschodniej, w której kluczowe miejsce zajmować miała „przyjazna Polska” po zakończeniu wojny. Na osobną uwagę zasługuje tom studiów i szkiców Duraczyńskiego, pt. *Sprawy polskie minionego wieku. Szkice* (Kraków 2011). Zostały w nim zebrane rozmaite teksty rozproszone, a ogłoszone drukiem na przestrzeni ponad 20 lat (już w III Rzeczypospolitej). Na szczególną uwagę w tym zbiorze zasługują zwłaszcza te teksty, które traktują o polityce generała Władysława Sikorskiego.

Ze szczególnym uznaniem wspomnieć mi wypada kilka artykułów Profesora o Polsce w koncepcjach politycznych Stalina w kontekście 1939 r. i w warunkach II wojny światowej. Przede wszystkim chodzi tu o trzy kapitalne teksty: *Polska w polityce Moskwy latem 1939* (w: *17 września 1939. Materiały z ogólnopolskiej konferencji historyków*, red. H. Batowski, Kraków 1994, s. 33–52); *Polska w polityce Moskwy, 1939–1941* („*Annales Universitatis Mariae Curie-Słodowska. Sectio F*” 1996, t. LI, s. 189–207); *Polska w polityce Moskwy, 1943–1945* (w: *Z dziejów Europy Środkowej w XX wieku. Studia ofiarowane Henrykowi Batowskiemu w 90. rocznicę urodzin*, Kraków 1997, s. 171–183). Dają one niezmiernie inspirującą wizję międzynarodowo-politycznych koncepcji sowieckiego dyktatora i są wydatnie odległe od tego wszystkiego, co na ten temat głosiła historiografia sowiecka (dzisiaj rosyjska) oraz polska w dobie PRL.

W realiach PRL Duraczyński był historykiem czynnie zaangażowanym po stronie obozu władzy. Pełnił rozmaite funkcje – w tym tę najważniejszą: kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR. Prace jego, zwłaszcza te z okresu po 1989 r., nie pozostawiają jednak wątpliwości, że w swoich wysiłkach badawczych nie kierował się motywacją polityczną, ale przede wszystkim poznawczą.

\*

Wypada sięgnąć do dwóch opinii, które znalazły się w teczce osobowej Profesora Duraczyńskiego w Instytucie Historii PAN. Przy całej swej zwięzłości mówią one sporo o nim jako człowieku. Pierwsza z nich to opinia prof. Tadeusza Manteuffla – dyrektora Instytutu Historii PAN – z 22 XI 1968 r. Autor zaznacza, że Duraczyński pracuje w podległej mu placówce dość krótko, podkreśla jednak jego kompetencje jako historyka i wskazuje na „dużo taktu w stosunkach koleżeńskich”. Drugą stanowi list przewodniczącego Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego prof. Romana Ciesielskiego z 8 III 1984 r. do Duraczyńskiego w związku z jego odejściem z kierownictwa Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR. List ma formę podziękowania w imieniu Prezydium tego ciała. Aluzyjnie wspominając realia stanu wojennego, autor podkreśla jego „istotne wsparcie” i troskę o „dobro nauki i szkolnictwa wyższego” na tym stanowisku, które zajmował, a przede wszystkim „racjonalność i spokój” w rozwiązywaniu problemów. Ciesielski (prof. Politechniki Krakowskiej) – dodajmy – był dużym autorytetem, człowiekiem Solidarności, a później senatorem I kadencji, wybranym z listy Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie w historycznych wyborach do Sejmu i Senatu 4 VI 1989 r.

Nasuwa się jeszcze inna refleksja. Każdy, kto przeczyta powyższe suche dane biograficzne, z łatwością zauważy, iż byłoby poniekąd logiczne, gdyby Profesor Duraczyński zajmował się tematyką, szczególnie zideologizowaną w dobie PRL i służącą legitymizacji tego państwa i porządku. Tak jednak nie było. Podjąwszy pracę wokół tematyki rządu na uchodźstwie i Polski Podziemnej, starał się wydobywać z niej sporo z tego, co nie mieściło się w oficjalnym dyskursie historycznym do 1989 r.

Po upadku PRL stworzył studia, z których trudno będzie nie korzystać każdemu, kto zechce zajmować się tematyką Polski w II wojnie światowej.

Miałem sposobność poznać Profesora Eugeniusza Duraczyńskiego już dosyć późno, bo po przyjeździe do Instytutu Historii PAN pod koniec 2000 r. Widziałem w nim człowieka spokojnej refleksji naukowej. Kiedy był już w Moskwie, zaobserwować mogłem wysiłki dla podtrzymania – mimo niemałych trudności politycznych – polsko-rosyjskiego dialogu historycznego. Zachowuję wreszcie w najlepszej pamięci inspirujące rozmowy o pakcie Ribbentrop-Mołotow.

Marek Kornat

Warszawa